

KURJER WARSZAWSKI.

Sroda.
Dnia 10 (22) Grudnia 1858 Roku.

№ 339.

Jutro, Św. Wiktorji P. M.

Przez Rozkaz CESARSKI, Generał-Lejtnant *Baggowut 1*, mianowany został Członkiem Polowego Audytorjatu Armji 1ej, z pozostaniem w Jeździe Armji. — Członek Polowego Audytorjatu Armji 1ej, Generał-Major *Jolszyn*, mianowany został Naczelnikiem Okręgu III Korpusu Żandarmów.

Rada Administracyjna, mianowała Xiędza *Gracjana Rzewuskiego*, Kanonika Honorowego Katedry Podlaskiej, Regensa i Professora Seminarjum Dyecezyjnego Janowskiego, oraz Sędziego Surrogata Konsystorza Podlaskiego, Proboszczem Kościoła parafjalnego w mieście Liwie Guberoji Lubelskiej.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Marję z domu *de Managetta von Goldelas*; tudzież P. Marję *Sohn*, Nauczycielkę muzyki, poddanę pruską, ażeby w interesach własnych zgłosiły się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkania wskazały.

Urząd Lekarski M. Warszawy. — Ponieważ już 3 tygodnie czasu minęło od upadku ostatniej sztuki chorego na niegłosz bydła w mieście tutejszem, i stanowiska po chorych jako i upadłych sztukach, oczyszczone zostały, więc w myśl § 100 Ustawy Policji Weterynaryjnej, zaraza ta już uśmierzoną została. Wszystkie zatem szczególne ostrożności z powodu tej zarazy zarządzone, z dniem dzisiejszym ustają, i wyprowadzanie z Warszawy bydła jako i produktów bydłych sawrowych jest dozwolone, przy zachowaniu wszakże obowiązujących w tym względzie przepisów. — P. o. la. spektora Lekarskiego, Radca Dworu *Siekaczynski*.

Jutro, w Kościele Powązkowskim, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. *Alexandry Heleny Zakrzewskiej*; na które, pozostali Rodzice, zapraszają Krewnych i Przyjaciół.

Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. *Ignacego Lojoli Szajewskiego*, b. Majora b. W. P., odprawiona będzie Wotywa w Kościele Sgo ALEXANDRA o godz. 10ej z rana, za spokój duszy Jego; na którą, pozostała Wdowa wraz z Córkami i Synem, łaskawych Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

Jutro o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w Kościełku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. *Stanisława Jachowicza*, Członka tegoż Towarzystwa, jako w rocznicę śmierci jego; na które to Nabożeństwo, Opiekunki i Członków, oraz Familję i Przyjaciół zmarłego, zaprasza się.

W dniu wczorajszym, opatrzony SS. SAKRAMENTA, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 70, *Józef Hilary Glowacki*, Dekorator Teatrów Warszawskich. Zastużony ten Artysta, pozostawia po sobie liczne pamiątki znakomitego swojego talentu. Kto tylko zapamiętać może czas, w którym wiek, siły i zamiłowanie sztuki, dozwoliły mu oddać się pracy, ten bezwątpienia przyzna, że wiele przyczynił się do materialnej świetności naszej sceny. Wyprowadzenie zwłok jego, odbę-

dzie się jutro o godz. 4tej po południu, z Kaplicy XX. Reformatów, na smętarz Powązkowski; na które, pozostała w smutku Żona, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych.

Marjanna z *Dieniecłowa Henneberg*, Wdowa, Obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 80, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pozostali Synowie i Wauki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 2 $\frac{1}{2}$ po południu, z Kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Młynaj, na smętarz tegoż Wydzania.

Prowincjał XX. *Augustjanów*, odwołując się do pochwały PP. *Prajera i Słoczyńskiego*, przy wyprobowaniu i odbiorze nowego organu zbudowanego przez P. Stan. *Przybyłowicza*, organmistrza; uważa za słuszny obowiązek, złożyć podziękę i oddać pochwałę tak sumiennemu i utalentowanemu Organmistrzowi. Szczególniej zaś za urządzenie 3ch przedków zmian: forte, piano i echo, które na słuchaczach wielki sprawiają efekt. — Przyczem nadmienia się, iż jutro, o godz. 10ej z rana, odprawioną zostanie w Kościele tegoż Zgromadzenia, uroczysta Wotywa, na intencją Dobrodzici, którzy swą ofiarą przyczynili się do odnowienia Ołtarzy, ambony, jak również i organu.

Dziś o godz. 3 m. 26 sek. 54 z rana, nastąpiło przesilenie dnia z nocą zimowe, i początek zimy astronomicznej. (Zima na prawdę, choć arcy-piękna, skrzyż się niemożna, już dobrze drzewa skonusowała). Jednocześnie z rozpoczęciem zimy astronomicznej, Słońce wstąpiło w znak *Koziorożca*, i doszło najniższego położenia względem poziomu *Warszawskiego*; wysokość bowiem Słońca w południe wynosiła tylko 14 stopni 19 m. 34 sek.: Dziś dzień najkrótszy w całym roku, wynosi tylko 7 godz. 38 m., noc najdłuższa 16 godzin 22 min.: Odtąd Słońce zaczyna się nad poziom wznosić, dnia przybywać, a nocy ubywać.

Onegdaj wieczorem, około godziny 11ej, uważano na horyzoncie tutejszym w stronie wschodniej, prześliczny meteor przelatujący z południa na północ. Ogniasta ta kula (aerolit), na oko wielkości bomby, błękitnej barwy, pomimo najmocniej wówczas przyświecającego Księżyca, wielkim blaskiem swoim rozdzieliła punkt nieba, na którym zajmujące to zjawisko ukazało się.

Komitet Resursy Łomżyńskiej, podaje do wiadomości, że w miejsce balu resursowego d. 8 Stycznia, będzie bal na dochód ubogich, a bal resursowy, na d. 5 Lutego odłożony zostaje.

Kalendarz wydawany przez Obserwatorium Astronomiczne Warszawskie na rok 1859, wyszedł z druku, i jest do nabycia po cenie 45 kop; za egzemplarz. Skład jego główny jest w składzie papieru P. A. o niego *Schuster*, dawniej *A. Zalewskiego*, przy ulicy Wierzbowej Nr 473 lit. c. Biorącym na tuziny odstępuje się stosowny rabat. Kalendarz ten znajduje się także we wszystkich tutejszych księgarniach.

W Krasnymstawie XX. Augustjanie zamieszkują od r. 1506. początkowo mieli schronienie na puszczy, potem sąsiedowali w obszernym klasztorze przy Zamku, a teraz na przedmieściu mieszczą się w szczupłych celach, i w małym Kościółku wnoszą modły z ludem, który na każdą uroczystość liczenie się do nich zgrupowadza. Dzisiejszy Przeor X. Alipjusz *Kalużyński*, ścisły stróż prawa, które BÓG stwierdził na górze Synaj; nieopuszcza żadnej sposobności ku pożytkowi dnasz ludzkich. Woła ze Szym MATEUSZEM: »Pójdźcie, spiescie się, nie zwlekajcie,« a wszędzie sam przodkuje; i dla tego na Uroczystość S. WALENTEGO w r. b. liczne było zebranie Xięży z okolicy i ludu, dla którego Mszę wielką celebrował Zakonnik X. Hippolit *Kaluszkiewicz*; była to dla celebhrasa powtórna *primicia* w asystencji Augustjaniana Xdza Adama *Małckiego* Ex-Prowincjała, starca 74-letniego, i wszystkich Zakonników w kapy przybranych. Wzniosły zaiste był to widok, gdy dwóch starców przed wielkim Ołtarzem modliło się za ludem, aby dla niego wyprosił meztwo do walki z trudem ciężkiego żywota. Z tej okoliczności przemówił z embohy X. Fran: *Michałski* Proboszcz z Surchowa, a pokłoniwszy się BÓG-u ojców naszych, łutem i ozdobnem wystowieniem pociągnął do słuchania Słowa BOŻEGO; prztem skreślił żywot Jubilata, urodzonego r. 1783 w Krakowie, gdzie r. 1800 przyjął sakienkę Zakonną XX. Augustjanów. Wyższych nauk słuchoł w Krasnymstawie, i tu roku 1807, otrzymał święcenie na Kapłana przez Biskupa Dycerji X. Wojciecha Leszczy *Skarszewskiego*. X. Hippolit w ciągu lat 50 był przełożonym Zgromadzenia w Krakowie, Magistrem nowicjuszów w Warszawie. Serdecznie też po dawnemu wzięli toast za zdrowie Jubilata, zgromadzeni w refektarzu, których z gościnnością Xiądz Przeor podejmował.

Z Piaseczna.— Gdy do wdzięczności za dobrodziejstwa każdy poczuwać się wzięnie, do jakiejże my Parafjanie i mieszkańcy miasta Piaseczna, pobudzać się wzajemnie musimy dla JW. Hrabiego i Hrabiny Augustów *Potockich*, dziedzicznych Kollatorów Kościoła Parafjalnego w temże mieście Piasecznie?, którzy niedoścąc że też starożytną Świątynię PAŃSKĄ znacznym nakładem swoim wyreparowali, komi latem ozdobnych aparatów i wszelkiej bielizny Kościelnej uदारowali; zużyta wiekami Monstrancję kosztownie odnowili; i myśl przyjsia w pomoc Parafjanom do wystawienia nowych organów, łaskawie objawili; ale nadto co najważniejsza, raczyli wyjednać zatwierdzenie na stałego nam Pasterza, godnego swojego z Willanowa Proboszcza W. JX. Kanonika *Dzierżgowskiego*. Tej więc nowej wdzięczności, za to największe dobrodziejstwo, bo mające na celu usiłowanie zbawienia dusz wszystkich, żadne ciary wyrównać nie mogą, i sam tylko PAN BÓG Wszęchmogący wszędzie, najlepiej je obenić i wynagrodzić im może. My zaś wyznając to tylko najmniejszym piemem, o długie życie, zdrowie i pomyślność, tak dla wspomnianych JW. Hrabiostwa *Potockich*, jako też i dla nowego Pasterza naszego, jak najserdeczniej przęstanie OPATRZNOŚCI BOZKIEJ, nigdy! nigdy! nie przęstanie my.

Parafjanie z Piaseczna. (A. P.) W d. 15 b. m., w rocznicę śmierci s. p. Franciszka Topacz *Kopycińskiego*, odbyło się żałobne Nabożeństwo w Klasztorze XX. Reformatorów w Siennicy. Li-

czne grono zebranych Obywateli dowiodło: że pamięć prawego nie ginie z dniem jego śmierci, że zasługa cnot Obywatelskich, tradycyjaie nawet przechodzi w następnym pokoleniu, że jeszcze wnuki noszą część zasług naszych pra-pra Ojców. Pozostaje więc nam, licznym świadkom życia Nieboszczyka, przynajmniej ta ostoda, że długo jeszcze i po nas, nastaje w okolicy młode pokolenie, w dniu temzanosić będzie korne modły za spokój duszy tego prawego Obywatela, i że nikt nie wyjdzie z tej Świątyni, eobymiezwodził westchnienia i oczu w najskromniejszy jej zakątek, dla uczczenia pamięci zmarłego, ku której poświęcona skromna płyta żelaza nosi wyknte imię, nazwisko, datę śmierci, i te skromne a tak znaczące jak i życie Nieboszczyka Wyrazy: »Kochał BOGA, służył krajowi, uszczęśliwił Zonę.« W dniu tym również w Kościele XX. Pijarów w Warszawie, odbyło się żałobne Nabożeństwo, podczas którego nie jedno szczere westchnienie oddało cichy hołd zasługom zmarłego, i dowiodło, jak są silne ogniska przyjsia na poważaniu opartej. Podobne modły w dniu tym odbyły się o sklepieniu niejednego Kościoła parafjalnego. Nieboszczyk miał licznych Kolegów, Przyjaciół, którym dzień ten odnawia nieukojoną ranę.

W Paryżu umarł w tych dniach, Dr Paweł *Gaimard*, Naczelnicy Leharz maryoarki Francuzkiej. Zaczął on zawód w słynnych podróżach morskich na okrętach *Uranja* i *Astrolaba*, i 2-kroć w około kulę Ziemią opłynął. Później należał do pracowitych żeglug okrętu *Rechercher*. Jako Prezes Komisji Naukowej wyprawionej przez Rząd Francuzki, do mórz biegunowych, na czele 26 osób, też Komisję składających, zwiedził Islandję, Grenlandję, Laponję, Szpitzberg, a w powrocie z tych odległych krajów, na Fiolandję, Petersburg i Moskwę, przybył do Warszawy w połowie Marca r. 1840. Towarzyszyli mu w mieście tutejszem, PP. Xawery *Marmier*, historyjograf tej podróży; Inżynier *Durocher*; Rysownik krajobrazów *Lauvergne* i Malarz portretowy *Giraud*. W czasie pobytu swego w Warszawie, Uczeni i Artysci wyż wymienieni, zwiedzali ciekawsze miejsca, zakłady i gabinety naukowe, zeszlicowali kilka widoków miasta i portretów znakomości tutejszych, etc. Gazety zagraniczne wspominając o śmierci Pana *Gaimard*, dodają, że w czasie pojawienia się cholery w Europie, badał on tę epidemję w Polsce, i dwa razy był nią dotknięty. Nie zaprzeczamy tego faktu, ale kronika *Kurjera*, zachowała tylko pamięć powyż zamiankowanego kłkodolowego pobytu w Warszawie tego znakomitego uczonego, akąd udał się do Krakowa i Wieliczki. Jedną z współpracowników *Kurjera*, posiada własnoręczny podpis Nieboszczyka.

Dzielo p. t. *Zbiór wiadomości z mechaniki stosowanej*, wyszło w 5m. pozycyji. Tym sposobem całe dzielo ukończone zostało, które nabywać można w xiegarni H. *Natanson*, jakoteż we wszystkich xiegarniach tak w Warszawie jak i na prowincyji, po cenie rs. 3 za exemplarz.

Ulegając powszechnemu życzeniu, składał nót muzycznych *Gustawa Sennoidalda*, przy ulicy Miodowej pod Nr. 2, kształ odbić osobne Numera ze Zbiora Pieśniów z Opery *Flisa*, jak o to: Nr. 1szy, *Modlitwa*, kop: 15; Nr. 2gi, *Dumka Zosi*, kop: 22^{1/2}; Nr. 3ci, *Pieśń Flisa*, kop: 15; Nr. 4ty, *Pożegnania Flisa*, kop: 22^{1/2}.

Z Moskwy. — W drugiej połowie Listopada ukazały się dwie nowości na scenie tutejszego Teatru Wielkiego, to jest: balet *Korsarz* i opera *Verdego, Trubiaty*, (u nas *Violetta*); dalsz po raz pierwszy na benefitis goszczącej tu Pani Eleonory *Buszek*. Wszystko, co można by powiedzieć o *Korsarzu* będzie niedostateczne dla opisanja przepychu, i jakim ten balet wystawiono; trudno też nie zachwycić się zbiorem talentów mających w nim udział. Rolę *Korsarza* przedstawił Pan *Mantassu*. Postawa jego malująca godność, twarz nadzwyczaj charakterystyczna, mimika zadziwiająco wyraźna i rozumiała jak mowa, uczyniły z tej roli arcydzieło pantomimy. Pani *Théodore*, w roli kochanki *Korsarza*, nie nie pozostała do życzenia; nie ma u niej wdzięku i lekkości naszej *Karolinie Straus*, zawsze to jednak talent niezaprzeszczony. Rolę figlarnej faworyty Sultana, wybornie tańczyła i grała P. *Nikolajewa*. Cóż teraz powiedzieć o cudnych dekoracjach? Cóż powiedzieć o ostatnich obrazie, gdzie tyle jest natury, że można zapomnieć iż jest się w teatrze? Burza, zatonięcie okrętu, ptaki przelatujące nad wzburzonym morzem; dopływanie do wysepki na odłamie belki dwojga zakochanych rozbitków; wszystko to sprawia wrażenie, które ledwie po wyjściu z teatru chłód uliczny rozwiać jest w stanie. Wystawa cała, razem z bogatemi kostiumami, kosztuje 22,000 rubli srebrem; Pani *Buszek*, o której wystąpieniu w roli *Lukrecji* donosiliśmy, śpiewała z wielkiem powodzeniem partję *Xiężnej*, w operze *Niema z Portici*. Artystka ta szczególnie zachwyciła Publiczność wybornem wykonaniem arji *Mozarta*, w 4tym akcie powyższej opery. Dnia 26go Listopada dano *Traviatę*, na benefitis Pani *Buszek*. Kto się uważnie wstuchiwał w *Verdego*, ten niezawodnie dostrzeże, że każdej operze jego Artystki rękę podać muszą, aby wrażenie po niej zostało. *Verdi* dramatyczny i szczytny w *recitativach*, staje się suchym i bezbarwnym przy niedostatku talentów. *Verdi* bez primadonny i tenora, zostanie szkieletem bez życia, który obudzą ledwie kiedy niekiedy olbrzymie *ensemble unisono*. *Traviata* należy do rzędu podobnych utworów. *Parlando* w niej nie mogło się u nas wydać słabym choć miłym głosem Panny *Berini*; tu *m'ami Alfredo!* na przykład, potrzebuje siły, duszy, zapалу; duet z barytonem w skacie drugim, wymaga całej sztuki cieniowania, najzupełniejszego przejęcia się rolą. Cały akt trzeci upadnie bez dobrej aktorki. Słowem, *Traviacie* i w ogóle *Verdemu*, daleko do tych arcydzieł harmonji które śpiewają bez głosów, elektryzują i unoszą bez dekoracji i blasku świateł; nakoniec, które zawsze arcydziełami zostaną. Pani *Buszek* najdokładniej pojęła wymagania włoskiego Maestro; śpiewała ona z całą duszą i ogniem, które cechują jej piękny talent. Trzeci akt trudny dla śpiewaczki i aktorki, odegrany był wybornie. Publiczność liczenie zebrana z zapalem przyjmowała operę; śliczny bukiet z białych kameli, hucane i ciągłe oklaski, nareszcie 10-krotne przywołanie, były zasłużoną nagrodą Artystki. Rolę *Alfreda* przedstawił Pan *Władysław Lewy*; zaś *Germona* Pan *Bożanowski*. Obaj Artystki jak najlepiej wywiązali się z swego zadania. Chóry wyczone przez P. *Ślwik*, nie pozostały nic do życzenia. Niepodobna pominać Pana *Klamroth*, który w ostatnim akcie cudnie wykonywał *solo* na skrzypcach; solo to na żądanie zawsze dwa razy bywa

powtarzane. Orkiestra cała pod dyrekcją P. *Sztucman*, z samych składających się Artystów, to też współdziała jej o wiele się przydygnia do podniesienia każdego utworu. Pani *Buszek* wkrótce ma wystąpić w operze *Lunatycka*, w roli *Aminy*; a następnie w operze *Trubiaty*, w roli cyganki *Azuceny*, (na benefitis tenora P. *Władysław Lewy*). — Wład: *Bogusławski*.

W Nrze 323 Kurjera Warszawskiego, zamieszczona była wiadomość, o przyjęciu przez Cesarza *Napoleona IIIgo*, na audyencji w Compiègne, pewnego wynalazcy sposobu uczynienia wszelkich przedmiotów niepalącymi, i że kilka prób odbyto w obec J. C. M. Dla uzupełnienia tej wiadomości, jeden z Czytelników, podaje nam następującą wiadomość: „Bawiąc w Paryżu od miesiąca Grudnia r. z. do Lipca r. b., miałem sposobność poznać osobiście wynalazcę, o którym mowa, i którym jest P. *Cartereau*, Inżynier Mechanik, zamieszkały na przedmieściu Paryża w Sablonniere Nr 36. Byłem też obecny przy próbach odbytych z jego wynalazkiem, w obec Komitetu wyznaczonego do zbadania rzeczy, w przytomności Cesarza, Cesarzowej i licznych orszaków. Już wóczas próba powiodła się jak najpomyślniej, na dowód czego, przytaczam niektóre przykłady: 1) Pod wzniesioną w ogrodzie Pana *Cartereau* budowlą, w kształcie małego teatru, z wszelkimi scenicznymi rekwizytami, podłożono stopy suchego drzewa, słomy, i t. p. materiałów palnych, polano terpentyną i zapalono. Płomień natychmiast ogarnął całą budowlę; ogień podnieceno oblewaniem smoły i terpentyną, a gdy po kilkudziesięciu minutach, ogień sam przez się ugasił; ujrzało teatr bez najmniejszego uszkodzenia, w niektórych tylko miejscach mało widło dekoracji straciło żywość kolorów, lub odpaczyło się od płożna, na drzewie zaś nie było najmniejszego śladu węglenia. 2) Podobną próbę wytrzymał szafas zbudowany z drzewa brzoźowego z korą, i suchego mehu, pokryty dachem słomianym. Również polewany smołą i terpentyną, z kwadrans czasu stał w płomieniach i nie tylko ściany, lecz i dach słomiany, nie uległy uszkodzeniu. 3) Sukcja gazowa w przeciągu kilku minut trzymana nad palącym się stołem drzewa, polewana terpentyną, wyszła z próby bez uszkodzenia, straciwszy tylko białość, skutkiem otopienia, lecz kopeć dał się łatwo zetrzeć. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie wynalazku P. *Cartereau*, w użycie powszechny, zależeć będzie od kosztów i łatwości w zastosowaniu na wielką skalę, i pod tym względem próby roku zeszłego, podały nadzieję. Po tych próbach poleconem było P. *Cartereau*, zastosować swój wynalazek, przy nowo wznoszących się budowlach, jak również do niektórych przedmiotów wojskowych i marynarki; następstwa nie są mi wiadome, lecz warto, aby u nas gorliwie zajęto się tak ważnym odkryciem.

(A. u.) U Fabrykanta pojazdów Pana T. *Szczerbiewskiego*, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Orlej pod Nr 800, kupiłem w roku zeszłym powóz za umiarkowaną cenę, który pomimo wielkich pęknięć, odbył podróż pocztowymi konami, w przeciągu roku, przeszło 3,000 wiorst, po drodze bitych i zwyczajnej w różnych porach roku, bez najmniejszego uszkodzenia. Za taką sumienną robotę, poezytuje sobie za obowiązek wyjawić Panu *Szczerbiewskiemu*, moje podziękowanie. — J. *Bogacki*; Pułkownik.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Świąt BOŻEGO Narodzenia i Nowego Roku, złożono w Redakcji *Kurjera*: od Xawerego i Julji *Pusłowskich* rs. 10, dla Zakładu Sgo FELIXA. — Złożono w tejże Redakcji: od N. N. na Kościół Panien Marjawitek w Częstochowie rs. 6; dla ochrony ubogich dzieci w Sulejowie, na ręce Siostry *Klary* rs. 3; na światło przed statua MATEI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Kapucyńców kop: 50, i na światło przed statua MATEI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Reformatów kop: 50. — Od M. B. kop: 50 i od W. J. kop: 30, na powyższe światło przed Kościołem XX. Reformatów. — Od A. Z. rs. 1 dla biednej staruszki Franciszki *Turner*, zamieszkałej przy ulicy Smocznej pod Nrem 2497, aby się modliła za dobroczyńców, i tych, którzy o niej pamiętają.

Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, odwołując się do art: 20 Ustawy Towarzystwa, uprasza Członków Resursy, dotąd z opłatą składki zalegających, aby z powodu kończących się rachunków za r. b., z wniesieniem składki pośpieszyć raczyli. Do odbierania składek upoważniony jest Sekretarz każdodziennie w kancelarii Resursy, od godz: 10 rano do 2ej z południa, i od 6ej do 10 wieczór. U Sekretarza Resursy, jednocześnie każdy z Członków odebrać także może, wypisany dla niego bilet, wnijścia do Resursy na wszelkie zabawy w ciągu przyszłego karnawału dać się mające, których rozkład jest następujący: dnia 31 Grudnia r. b. bal, d. 15 Stycznia 1859, d. 29 t. m., d. 5go Lutego, 12, 25 t. m., i 5go Marca, wieczory tańcujące. Bilety te, dla odróżnienia od dawniejszych, wydrukowane są na papierze różnym. — Dyrektor Resursy, Tomasz Hr: *Lubiński*.

Wyszedł z druku *Kalendarz Ścienny na rok 1859*, ozdobiony drzeworytami, wyobrażającymi portrety (w całej postawie) Adama *Mickiewicza* i Fryd: *Szopena*, podług rysunku *Simmlera*. Kalendarz ten, odznaczający się wykończeniem nader starannem i artystycznym, wykonany w zakładzie drzeworytoicznym Jana *Minheymera*, własnym jego nakładem, sprzedaje się po cenie kop: 35, tak w pomienionej drzeworytni (Krak.-Przedmieście. Nro 79, wprost Kościoła XX. Bernardynów), jakoteż we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, oraz w cenniejszych składach materiałów piśmiennych i kantorach pism perjodycznych.

Najciekawsza z całego naszego systematu słonecznego planeta *Saturn*, jutro z rana przez *Księżyc* zakrytą będzie. Jak wiadomo *Saturn* jest jedyną planetą, która oprócz towarzyszących jej księżyców, ma jeszcze trzy pierścienie, (może to *obrace* od *krynoliny*), które go w koło otaczają i światłem przyswiecają.

Nieznaną osobą przybyła do mieszkania mojego przy ulicy Brackiej w dniu 5 b. m., i jak zdaje się dla zjednania przychylnego swojego zdania w interesie urzędowym, niepostrzeżenie zostawiła na stole rs. 10. Gdy osoba ta nie zgłaszała się więcej do mnie, a tem samem nie podała mi sposobności powrócenia jej zostawionych pieniędzy; a nie chcąc dłużej ich zatrzymywać u siebie; składam takowe w Redakcji *Kurjera* dla Przytulku Sgo WINCENTEGO à *Paulo*, przy ulicy Chmielowej będącego. — D. Z.

Wkrótce zapewne, a może najdalej w drugie Święto BOŻEGO NARODZENIA, wystąpi bawiąca w Warszawie rodzina *Nerudów*, a tem samem i Panna *Wilhelmina*, sły-

nąca z gry na skrzypcach. Aby powziąć wyobrażenie o grze tej Artystki, trzeba ją koniecznie słyszeć. Zdaje się niepodobieństwem, aby ręka dziewicza z taką siłą i energją władała smyczkiem, a jednak tak jest, do czego jeszcze dodawszy, śmiałość pewność i czystość, łatwo sobie wyłomaczemy, dla czego Artystka porywa grą swoją słuchaczy, dla czego ich wprawia w zachwyt i podziw nie do opisania. Kilkokrotnie w tych dniach mieliśmy sposobność słyszenia tę czarodziejkę Artystkę na skrzypcach, i zawsze z całą sumiennością powtórzemy o niej to samo, dodając, że jeżeli występując publicznie w salach Redutowych, ustanowi te same ceny co na ostatnim wielkim koncercie, przez 3ch znamenitych Artystów wydanym, niebawem ściągnie mnóstwo miłośników muzyki, oczekujących z niecierpliwością na jej wystąpienie.

Dotąd jeszcze niektóre z Pań Gospodyń, pamiętając owe wyborne struclę z maki banackiej, z jakimi w r. z. na Wigilję, wystąpił *P. Własiński*, właściciel piekarni, przybyły do nas z Krakowa. Owóż zawsze dogadujący ogólnym żądaniom, i w tym roku podobnie, *P. Własiński* urządzi ten wypiek, przyjmując zarazem wszelkie zamówienia. Kto więc pragnie korzystać z tego, może się zgłosić, albo do piekarni jego przy ulicy Elektoralnej Nr. 749, albo do sklepów urządzonych w tym celu przy ulicy Miodowej, oraz na Krak.-Przedm: naprzeciwko Poczty i na Nowym-Swiecie w domu *W. Bieryzińskiej*, gdzie przyjmowane będą także i obstalunki, obok gotowego pieczywa.

Z podobnem współczuciem jak po raz pierwszy, przyjmowano i wczoraj *P. St. Szczepanowski*, który dał się słyszeć w czasie zabawy muzykalnej w Dolinie. Zawdzięczając przeto podobne przyjęcie, *P. Szczepanowski*, przed wyjazdem do Cesarstwa, da się jeszcze słyszeć i jutro to jest we Czwartek o godz: 6ej wieczorem. Będzie to pożegnawcze wystąpienie, i dla tego nie należy wątpić, że miłośnicy muzyki, chętnie się zgromadzą dla pożegnania współziomka Artysty, który zarówno pomiędzy swymi jako i obcymi, zdołał sobie talentem swoim, wyrobić głośne imię. Na zabawie tej, *P. Szczepanowski*, wykona na gitarze: marzenia nad brzegiem morza i fantazję na temat *Ma Normandie*; zaś na wiolonczeli: *Andante cantabile* i *Mazur*. — Dziś nie ma zabawy muzycznej w Dolinie.

Donieśliśmy już o dwóch zakładach cukierniczych *P. Roberta Wiśnowskiego*, przy ulicy Przejazd i w hotelu Polskim istniejących, i zarazem o nagromadzeniu w nich nieprzebranej masy wyborowych cukrów, między którymi odznaczają się dotąd nieznanne, a nadzwyczaj smaczne *owoce Sultanańskie*, w kilkunastu gatunkach wyrabiane, *seraida* zwane; jak równie nadmieniliśmy i o owym wielkim z *Parżża* nadeszłym transporcie przesłanych *pudełek* z prawdziwymi *kartonozami francuzkiemi*, po nader niższej cenie, z cukrami sprzedawanych; dziś zaś do wszystkich exemplarzy *Kurjera* dla Czytelników w Warszawie, dołączamy oddzielnie z powyższych cukierni ogłoszenie, a to celem bliższego objaśnienia o wszelkich szczegółach, tamże na Święta przysposabiających się i przysposobionych.

Liczna Publiczność odwiedza w gmachu Teatrów wystawę cukrową *P. Loursa*. W rzeczy samej trudno tam oderwać oczów od tylu rozmaitych a pełnych elegancji

i wytwornego smaku przedmiotów. Wszelkie wyroby z czekolady są zadziwiającej dokładności; między niemi *polowanie na jelenia*, wykonane jest z całą artystyczną sumiennością; jeździec, koń, psy i jeleni, wybornie są odwzorzone w najdelikatniejszych zarzysch. Masa najróżnorodniejszych cukrów zalega długie stoły, o smaku ich mówić nie będziemy, bo ktoś nie zna cukrów *Loursa*. A jakaż tam ilość wytwornych bombonierek i eleganckich pudełek! Jak różne są ich kształty, jakie bogactwo i gust! Tu leży bukiet z kwiatów najświeższych barw, w którego wnętrzu kryje się bombonierka; owdzie widzimy część ziemi pokrytej bujnymi kłosami zboża, pod którym znajduje się pudełko, inne znów zdobne są kunsztownymi rzeźbami i wytwornymi arabeskami. Słowem, P. *Lourse* jak każdego roku tak i teraz dowiódł do jak wysokiego stopnia podniósł swoją sztukę.

Wiadomo jest dobrze, czem jest magazyn braci *Lesser*, przy ulicy Rymarskiej, w zwykłych dniach handlu; łatwo więc sobie wyobrazić, czem się staje w chwilach nadzwyczajnego ruchu, gdy do tego następuje sposobność, jak np: nadchodzące święta, i t. p. Aby mieć wyobrażenie, że nie powiemy o zasobach tego olbrzymiego składu, w którym piętrzą się najróżnitsze przedmioty, począwszy od tych, jakie zazwyczaj służą do użytku, aż do dzieł ozdoby, przepychu i sztuki; ale o tem życiu jakie w murach jego panuje, warto choćby tylko dla samej ciekawości zajrzeć do wnętrza onego.

Wszystko co tylko przemysł i pomysł ludzki wymyśleć może, wszystko się tam znajduje, a kupujący jakby po jakim pałacu wystawy, przechodzą się po tym magazynie, obejmując wzrokiem całe wnętrze od dołu do galerji, dla wyboru potrzebnych im przedmiotów. A nie tam zaprawdę nie zbraknie, nikt bez zaspokoienia swych wymagań nie wyjdzie, zadowolony nawet będąc najważniejszym szczegółem, jakim jest w takich razach, przystępność ceny. Pomiędzy mnóstwem towarów, uderzają także przesliczne zabawki dziecinne, których całe transporta nadeszły tamże z zagranicy.

W enkierni *Trojanowskiego*, przy ulicy Nowy Świat No 1256, na nadchodzące Święta BOŻEGO NARODZENIA, dostać można strucli gospodarskich, Podolskich z serem, makiem, masą migdałową, cykatą i kolifiturami. Obstalunki z największą akurataością tamże wykonywają się na czas ozuaczony, po censach umiarkowanych. O wiele większy zapas, Właściciel zamierzył przysposobić jak lat zeszłych. Przytem gotowych tortów, placzków brunświckich, bab wiejskich i podolskich, marmadek i wiele innych ciast wyborowych, cukierniak ta dostarczyć może. Zaś cukry w rozmaitych gatunkach, znajdują się po cenach niższych.

Dziś i dni następnych, w kawiarni przy ulicy Rymarskiej, na I szem piętrze, gdzie balkon szklany, Panny *Krzyżanowskie* grać będą.

Wzorem w Teatrze Wielkim, przywołani zostali po Dramacie *Narcyz*, Panna *Palinska* i Pan *Królikowski*.

ANGLJA. Londyn, 17go Grudnia. — Xiążę *Walji* przybył z łądu stałego do Dover, zkąd udał się dziś do Osborne. (St: Anz):

AUSTRALJA. Melbourne, 18go Października. — Parlament tutejszy otwarty został 7go b. m. przez Gubernatora, w sposób praktykowany w Anglii, mową mianą

do Rady Prawodawczej (Izba Wyższa) i Zgromadzenia (Izba Niższa). Posiedzenia atoli Parlamentu trwać będą tylko do końca b. r., dla załatwienia czynności dotyczących własnego uorganizowania i roztrząśnięcia niektórych ważniejszych projektów do praw. W mowie otwarcia zapowiedziane jest wezwanie do reformy parlamentarnej, mianowicie do nowego podziału okręgów wyborczych, pomnożenia w Izbie Niższej liczby Członków i skrócenia terminu istnienia Parlamentu z 5u na 3 lata. Przeciwnie w Izbie Wyższej, liczba Członków ma być zmniejszoną. Izbie tej oddane zostaną do roztrząśnienia prawa dotyczące budowy dróg, miar i wag, prywatnych posiadaczy kopalni złota, obrony portów, i t. d. (St: Anz):

BELGJA. Bruzella, 16 Grud: — Dziś, jako w dniu urodzin Króla, odprawione zostało w Katedrze Nabożeństwo dziękczynne. — Senat roztrząsa obecnie budżet na rok 1859, a w Izbie Deputowanych ciągną się w dalszym ciągu rozprawy nad projektem reformy pocztowej. (St: Azeizer):

FRANCJA. Paryż, 16go Grudnia. — *Monitor* ogłosił wiadomości z Bangkok, z daty 26go Października, o dobrem przyjęciu jakiego doznał od Króla Siamskiego, P. *Castelnau*, mianowany Konsulem Francuzkim przy Dworze tamecznym. — Wszyscy Oficerowie marynarki Francuzkiej, których zdania zasięgano w przedmiocie najmu murzynów, są za utrzymaniem dotychczasowego systemu werbunków, lecz nadmieniąją jednocześnie, że takowy może dać powód do nadużyć. — Dywizja eskadry Śródziemnej, dowodzona przez Kontr-Admirała *Jehenne*, otrzymała rozkaz udania się na zimę do Cherbourg. (Ind: Belge i St: Anz):

Paryż, 17go Grudnia. — *Monitor* dzisiejszy ogłosił dekret dotyczący reorganizacji Sądu Cesarskiego w Algierji. Sąd ten, pod względem cywilnym i konstytucyjnym, zrównany został zupełnie z Sądami Francuzkimi; pod względem zaś kryminalnym, zniesioną została władza nadzwyczajna służąca dotychczas Prokuratorowi Jeneralnemu. Utworzono także przy tym Sądzie, trzy nowe posady Radców. (Ind: Belge):

GRECJA. Ateny, 11go Grudnia. — Drut elektryczny został 8go b. m. szczęśliwie zanurzony pomiędzy *Piraeus* i *Syra*. (Nene Pr: Ztg):

LOGOGRYF.

Tylko pięć części mamy w naszym ciebie,
I choć się zdaje że to jest nie wiele,
Przecież na całym panujemy świecie,
W dziecku, mężczyźnie, starcu i kobiecie;
Raz przez swą skromność nie szkodzim nikomu,
Częściej jesteśmy niepokojem w domu,
Zdarza się także że z naszej przyczyzny
Ludzie przychodzą do łez i ruiny.
Weźcie nam pierwszą, to raj dla was będzie,
Kiedy je miłość u kobiet posiadzie,
Lecz gdy je zazdrość, szal lub gniew obudza,
Najczystsza sławę zniszcza i pobudza.
Trzy wam zostaje, to kwestja żywotna,
Niech je obarczy i kłatwa stokrotna,
Niech je moralność kropi dyscyplina,
One przez wszystko na wieczki wam wypłyną,
Bo dziś świat wyżej ceni trzy ostatnie
Niż miłość, przyjaźń i stosunki bratnie.
Ułojcie trzecią, reszta wakaże wszędzie,
Weźcie mi czwartą, to litera będzie.
(Zeszła Szarada, Kula).

ROZMAITOŚCI. — Parowiec *Indian Empire*, który odbywał podróże między Kenadą a Irlandją, wypłynąłszy 31 Października z Ameryki, ciężką odbył przeprawę. Okretem miotany burzą, tak długo błąkał się po Oceanie, że mu wrzeszczę wyszły wszystkie węgle, a miał jeszcze 350 mil drogi do Irlandji. Kapitan próbował użyć żegła, lecz mu wiatro nie sprzyjał, siódmiemu do 21go Listopada zaledwie o 50 mil zbliżył się ku brzegowi irlandzkim, a dalej nie mógł posunąć się, bo wiatry miotały okrętem ku północy i południowi, gdy tymczasem kierunek drogi był ku wschodowi. Zaczęło też już zbywać na żywności, tak, iż podróżni i majtkowie skazani byli na skromne racje. Żaden okręt nie zbliżył się o tyle, aby pomocy jego można było zażądać. Wtedy Kapitan chwycił się ostatniego środka ratunku. Kazał rąbać pomosty okrętowe, maszty i wszystkie drzewo jakie tylko dało się wyjąć z okrętu bez wielkiego nadwężenia go, a dodając do tego bawełnę, którą był okręt ładowany, palił niemi pod kotłami i szczęśliwie przybił 26go Listopada do Broadhaven w Irlandji. — Znakomity historyk niemiecki Leopold Ranke, ukończył i ogłosił już swą zapowiadaną od dawna Historję Anglii w XVym i XVIIym stuleciu. Dotychczas nie pojawił się jeszcze żaden krytyczny rozbiór dzieła, ale pisma niemieckie z góry sobie bardzo wiele po niem obiecują, już to że autor odznaczał się zawsze gruntownością badania i rzadką trafnością sądu, już że z bardzo obfitych mógł czerpać źródła. Bawiąc bowiem dwukrotnie w Londynie, doznawał szczególnej uprzejmości Rządu Angielskiego i miał wolny wstęp do wszystkich archiwów publicznych. — Rząd Szwedzki zamierza paraczać po małych miastach północnej Szwecji posady przy telegraficznych stacjach kobietom. Powodem do tego rozporządzenia jest to, że takie stanowisko wiąże mężczyznę zanadto do miejsca i stolika, a Rządowi trudno opłacać takie miejsca wyżej nad 200 do 250 talarów rocznie, co nie wystarcza wcale na utrzymanie mężczyzny, dla kobiety zaś, która w wolnych godzinach i tak zajmuje się ręczną robotą, byłaby płaca ta dostateczną.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Dembicki Tytus Ob: i Gostomski Stan: Ob: z Skotnik nr 384; Stokowski Kwiryn Ob: z Rafuszyna nr 585; Zawisza Jan Obyw: z Gub: Mińskiej nr 413.

Wyjechali: Danielewski Wiktor Ob: do Pułtuska; Niemojewski Stan: Ob: do Pokrzywnicy; Żurkowski Alex: Obyw: do Gub: Wołyńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Bayer Karol Fotograf z Krakowa nr 389; Czarnorudzki Dominik Ob: z Paryża nr 729; Stadnicki Mich: Ob: z Paryża nr 483.

Wyjechali koleją żelazną: Freze Alex: Doktor do Wiednia; Lachnicki Cyprian dymis: Szlaba-Kapitan do Paryża; Niepokojczycka Daria, Żona Radcy Stanu do Niemiec.

DOMIESIENIA

MAGAZYN TOWARÓW pod firmą **T. JACOBSONA**, w pałacu Piotrowskich pod Nr 496 przy ulicy Senatorskiej, otrzymał świeży transport: **PEŁTNA** różnego gatunku, **Bielizny** Stolewej, jak również **Wielkie Towary**, jako to Rypsy welniane, Hafty, Pończochy i t. d.; niemniej **Towary** jedwabne, z których Magazyn ten po nader przystępnych cenach poleca się.

SUBJERT i **BUCHHALTER** Handlu, w Warszawie przez lat siedm w znaczniejszych Zakładach pracujący, który ponieważ przez lat trzy pozostawał w Cukierni na prowincji, poszukuje kondycji. Wiadomość na Krakowskim-Przedmieściu pod Nrem 376, w Handlu Wg. Szczępkowskiego.

OGŁOSZENIE. — P. Alex: Hejbowicz, Pisarz Browaru Sukeś-sorów Karola Sommer, przy ulicy Chłodziej pod Nrem 918. eksystującego, zdał w wzorowym porządku, z prowadzonych Xiąg i odebranych pieniędzy rachunki, o czym Szanownych Panów handlujących i w stosunkach z tymże Browarem zostających, zawiadania się, a Ostrzeżenie z dnia 11 t. m. jako nie eksystujące uważane być winno.

KAMIENNE POSTUMENTA do Zapalek, powszechnie za granicą używane w Hotelach, Restauracjach i t. p., bardzo praktyczne, bo mogące służyć na lat kilkanaście, nadeszły do Dystrybucji Cygar Wilhelma Ward, przy ulicy Rymarskiej Nr 737/8, obok Komisji Skarbu.

Artylleryjski Garażon Warszawskiej Alexandrowskiej Cyta-delli niniejszym zawiadania, iż przy rzeczonym Garażonie w dniu 17 (29) Grudnia o godzinie 10ej z rana, odbywać się będzie licytacja, na sprzedaż pozostałych po śmierci Podporucznika Klementiewa; przeto życzący kupna takowych rzeczy, zechcą się zgłosić do Kancelarii wspomnianego Garażonu w wyżej oznaczonym czasie. — Dowódzca Garażonu Pod-parkownik, *Golikow*.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania Garażon Mebli palisandrowych, prawie nowych, za rs. 100. Wiadomość przy rogu ulic Krak. Przedm: i Treb-ackiej, nad Cukiernią Selenki na 3 piętro.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że mój **WINE** przy ulicy Długiej Nr 551, zaopatrzylom w róż-
ne gatunki Spirytusu, Araku, Likierów i Wódek Słodkich, a osobliwie owocową, i tak zwaną Wina Węgierskie, które tak w dobroci, jak i umiarkowanej cenie zalecam, i spodzie-wam się, że Szanowna Publiczność, jak obecnie, tak i nadal, będzie zaszczycać mnie będzie swojemi względami. — Edward **FUCHS**.

Nadzorca Więzienia Głównego Karnego w Warszawie. — Za-wiadania osoby interesowane, że na dostawę dla tutejszego więzienia, przez ciąg lat 3ch, od włącznie d. 19 Grudnia 1858 (1 Stycznia 1859 r.) poczynając, sznurów i szpagatów do za-wieszania hangemat w izbach sypialnych, bielizny, jak również do 5u latarń rewerberowych, w dniu 18 (30) Grudnia b. r. w Kancelarii Więziennej, od godz. 11ej przed południem, od-bywać się będzie głosza na minus licytacja, od summy dotych-czasowej rocznie rs. 100 wynoszącej. Chęć mający podjęcia się tej entrepryzy, w dniu wyżej oznaczonym zgłosić się, a w ka-żdym czasie, w godzinach biurowych, warunki do tejsz licy-tacji, w Kancelarii więziennej przejrzane być mogą. — Assesor Rol.: *F. Malernicki*.

BONA, rodowita Niemka, mówiąca także po Francuzku, życzy sobie przyjąć odpowiedni obowiązek od 1 Stycznia 1859. Wiadomość w Hotelu Europejskim u Szwajcara.

FOXAL Z BUFETEM, przy Stacji Kolei Żela-znej Ruda Guzowska, od 1go Lipca 1859 roku jest do za-dzierżawienia. Konkurencyj z posiadaczem odpowiednim kapitałem, o warunkach mogą się dowiedzieć u Franciszka Badowicz w Rudzie, każdodziennie wyjąwszy Świąt, oraz Poniedziałków i Czwartków w tygodniu.

Potrzebny jest **POKOJ** przy familji, z osobnym weho-dem. Ktoby takowy miał, zechce dać znać pod Nr 1333 na dole od frontu, przy ulicy Sto Krzyżkiej.

Dnia 11 h. m., jadąc dorożką od Kolei do domu Wej Za-łhockiej, gdzie Drukarnia Kurjera, zrabiona została **BRAN-
OLETA** złota granatami wysadzana. Uczciwy znalazca lub do-rożkarz raczy zwrócić takową do Składu Materiałów w Pismien-nych Józefa Kamińskiego przy ulicy Wierzbowej Nr 473c za przyzwolną nagrodą.

Agronom bezżenony, praktycznie i teorycznie obznajmio-ny we wszystkich gałęziach Gospodarstwa wiejskiego, jako też i we Fabrykacji Dystylacyjnej i Garzelanej, oraz w najchlu-bniejszej świadectwa zaopatrzony, życzy przyjąć stosowny obo-wiązek. — Uprasza o wezwanie pod adresem **C. G.** post Re-stante w Wrocławiu.

MASSA Czysto-Woskowa, w 80 najpiękniejszych kolorach, do zaprawiania podług i posadzek, znana z szczególnej dobroci; oraz ZAPRAWA LAKIEROWA w kilku kolorach, do tegoż użycia bez froterowania, wyrobu:

PATENTOWANEJ FABRYKI LAKIERÓW
J. A. KRAUSSE,

przysposobiona w znacznym zapasie sprzedaje się po cenach umiarkowanych: w FABRYCE, ulica Bonifraterska Nr 2163 wprost Kościółka; w SKŁADZIE GŁÓWNYM, ulica Miodowa Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego, i w 2gim SKŁADZIE, ulica Nalewki Nr 2216, w domu P. Muraszew; oraz w Składach i Handlach jak następuje: WW. R. Ziegler, L. Sommer, Segedy, ulica Długa; T. Olszewski, ulica Przejazd; P. Krupcki, J. Świerczewski, ulica Leszno; S. Grabowski, Elektoralna; J. Salinger, Rymska; J. Strohmejer, R. Brun, A. Feist, Strenger et Comp., Senatorska; J. Duszek, J. Hillner, L. Krupcki, T. Oswald, Krakowskie Przedmieście; S. Rozmanith, T. Potrzebski, L. Staliński, Nowy Świat; F. Aebick, J. Dąbrowski, Marszałkowska; jak niemniej na prowincji we wszystkich miastach Gubernjalnych i Powiatowych.

SKŁAD WÓDEK, ARAKÓW, LIKWORÓW I SPIRYTÓW.

Roberta Tschepke,

Przy ulicy Granicznej w domu P. Zweiglauma Nr 971. Ma honor zawiadomić, iż na nadhodzace Święta zaopatrzony został w wszystkie gatunki LIKWORÓW i a sposób zgraniczony, ARAKÓW, WÓDEK I SPIRYTÓW. — Zaś dla degoności Panów Obywateli mieszkających za Warszawą, opatrzyłem swą **BYSTYLIARNIA I SKŁAD** we wsi Rządowej **ODOLANY**, za Wolskimi Rogatkami na 4ej wiersze za Warszawa będące, w także same LIKWORY, ARAKI, WÓDKI I SPIRYTUSY, z czem się poleca Szanownej Publiczności. — **Robert Tschepke.**

Doniesienia Agronomiczne.

Gospodarz z Szlązka w Królestwie Pruskim, który od młodości był czynnym w wzorowych gospodarstwach i kształcił się teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarczych, a szczególnie w Owczarstwie, Gorzelnictwie, w uprawie łąk i ornego pola; jakoteż jest obeznany równie praktycznie jak naukowo z wszystkimi nowszymi urządzeniami i systemami gospodarstwa, — życzy objąć miejsce **ADMINISTRATORA** w większych dobrach w Kr: Pol; gdzieby miał sposobność użycia swoich liczych wiadomości. Posiada on język Polski i jest opatrzonej najlepszymi świadectwami — jest przytem w najlepszej sile wieku, żonatym i wszystkimi zaletami obdarzony, które w jego fachu, nawet przy największych czynnościach jak najlepsze skutki przyrzekają. — Jasnie Wielmożnym i Wielmożnym Właścicielom Dóbr Ziemiskich w Kr: Pol; chwalebnie poleca się tego Agronoma, z nadmienieniem, że jest gotów każdej chwili do objęcia powierzonych mu czynności. Równie zwraca się uwagę Panów Agentów i obieguje im się wynagrodzenie stosowne, jeżeli się przyczynią do wynalezienia korzystnego mu miejsca. Do ugodzeń a lub udzielenia bliższych wiadomości, ofiaruje się Pan M. **BLOCK** Kupiec z Benthen w Szlązku Pruskim. — Adres przez Mysłowice.

W Dobrach Wancerzów o milę od Kłomnic, Stacji Kolei Żelaznej, jest nader znaczna kopalnia **WAPNA**, w najlepszym gatunku, wraz z piecem, do wydzierżawienia, lub Sto kilkanaście Włók w pszennej glebie, z łowentarzami i Lasem, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość bliższa w tychże dobrach u Właściciela.

Komora Celna Szczępiorno niniejszem obwieszcza, że w dniach 17 (29) i następnych miesiąca Grudnia 1858 r. w Kalfiszu, w domu **Weichta**, sprzedawane będą publiczną licytacją, różne ko fiskowane towary, wartości z oszacowania wynikłej przeszło na 1,200 rs. a mia-

nowicie: jedwabne, wełniane i bawełniane wyroby, guziki i tasienki różnego rodzaju, cykorja palona i różne towary. — Dyrektor Komory, Radca Kolegjalny, **Stal-kowski.**

Niżej podpisany przybyły z Paryża, ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż przy ulicy Nowy Świat Nr 52, otwartym jest **Zakład** pozłacania i posrebrzania nowym sposobem jak najtrwalej na wszystkich metalach, jako to: miedzi, żelazie i stali, cynku, i t. p., a zarazem podejmuje się czyszczenia i odnawiania Haftów, Galonów, i wszelkich rekwyzytów Oficerskich, oraz wyrabianie i zdejmowanie kopii sposobem Elektro-Chemicznym wszelkich rzeźb, tak płaskich jako i wypukłych wiele pracy wymagających, starożytności, Medalów i Pamiątek Chrztu, wyrobów jubilerskich i Orlewy brązowniczych. Wszystko to jak może być najlepiej i po cenach bardzo umiarkowanych. — **Alexander G...**

Emeryt w sile wieku, posiadający kancję Rs. 1,000 i a oprócz tego odpowiednią kwalifikację, życzyłby dla siebie posady jako **Radca domu**, w Warszawie, lub jako **Kasjer** w dobrach na prowincji. Wiadomość w Kantorze Informacyjnym K. Puławskiego w Warszawie Nr 419 (25) przy ulicy Krak. Przedmieście obok Poczty.

WIADOMIENIE Z FABRYKI WAPNA SZYMONA MAJEWSKIEGO W SULEJOWIE NAD PILICĄ.

Mem zaszczytł uwiednić osoby interesowane iż Fabrykę Wapna, która przez lat pięć była w ręku Dzierżawcy, napowrót pod mój własny odebrałem zarząd, — zapewnić więc mogę iż teraz Wapno z Fabryki mojej w jak najlepszym gatunku wychodzi będzie, i w tak wielkiej ilości, iż w niej nigdy wapna świeżo wypalonego nie zabraknie, w każdym więc czasie a szczególnie w Poniedziałki i Piątki, osoby po wapno przybywające, nabyć je mogą bez żadnego zawodu. — Cena jednego korca ustanawia się po kopiejek sr: 35. — Osoby zaś mieszkające nad rzeką Pilicą i Wisłą, mogą mieć Wapno dostawione przezemnie Galarami, racza się tylko zgłosić do moie listownie, abym mógł nawzajem uwiedzić o cenie wapna wraz z dostawą, w żądane miejsce — w każdym razie zapewniam największą rzetelność, abym mógł zasłużyć na prawdziwe zaufanie Osób wchodzących za mną w interes. — Sz: **Majewski.**

Krów dwie, jedna Żuławska, droga Szwajcarska, do sprzedania. Wiadomość powziąć można każdego czasu przy ulicy Nowolipie, pod Numerem 2430.

KÖCHLICHE HOTEL pod Palmą wym Drzewem w Wrocławiu, Albrechts-Strasse Nr 6, w bliskości Rynku, nowo i wygodnie urządzone, poleca się Szanownym Podróżującym.



ZŁAD ZEGAR MISTRZOWSKI J. Pahlz, przy ulicy Senatorskiej wprost Teatru, w domu PP. Kanoniczek Nr 14 (nowy) obok pompy, otrzymał w tych dniach święty transport **Zegarów złotych męskich i damskich**, z najslawniejszej Rękodzielni **PATEK PHILIPPE et C^o w Genewie**, zaszczyconej na najpierwszych wystawach medalami; wyroby te opatrzone są pieczęciami i świadectwami rękodzielni, z Ałórami polecając się JW. Panom i Paniom. nadmienienia się, że w tymże Zakładzie znajduje się **ZEGARER KRYTY ANKROWY Grande Sonnerie**, czyli sam bijący kwadrans i godziny.



**SYROP
OWOCOWY**
(Extrait des fruits)
W CUKIERNIACH

NIEZAWODNY
SRODEK
na KASZEL
i SŁABOŚĆ
PIERSIOWYCH.

ROBERTA WIŚNOWSKIEGO

Przy ulicy Przejazd pod Nr 653/4.
I w Hotelu Polskiem przy ulicy Długiej Nr 585.

Uznany dostatecznie ów surrogat, za nader praktyczny na przeciw wszelkim delegliwościom kataralnym z kaszlu lub z naglenia płuc pochodzącym, codziennie przyrządza się w powyższych Zakładach, z największą starannością i sumiennością. — Wiadomo, że Syrop ten z chwilą swej produkcji, stał się przyczyną usilnej emulacji, jaka mu różnego rodzaju i niestosowne ponadawała nazwy, pomimo jednak to, nie zgoła doskonalszego i skuteczniejszego obmyślić nie zdołano, gdyż podług ogólnej i zaszczytnej opinii SYROP OWOCOWY przed wszystkimi innymi trzyma pierwszeństwo. — Z przyczyny tańszego cukru i zarazem w celu upowszechnienia tyle wyborowego i zaradczego środka podręcznego, cena rzeczony SYROPU obniżona została; jakoż takowy w flaszeczkach większych po kop; 30, a w mniejszych po kop; 15 odąd sprzedawać się będzie; każda zaś flaszeczka opatrzona jest jak wyżej cyfrą R. W., na szkle wyciśniętą. — Osobom biorącym większą ilość, odstępować bywa odpowiedni rabat.

Administracja Kopalni Galmanu, na wsi Starczynowie, do m. Olkusza należącej. — Zawiadania, że od d. 1 Stycznia 1859 r., pewna ilość galmanu, dokładnie na wyrob cynku przysposobionego, każdego miesięcznie przygotowana będzie na sprzedaż z wolnej ręki i z wolnością wywozu do Hut prywatnych przez Rząd upoważnioną. Do której chęć kupna mający, celem umowy, do Administratora kopalni, lub do Magistratu m. Olkusza, zgłosić się raczą.

Sanie nowe Fabryki Petersburgskiej z fartuchem, są do sprzedania. — Wiadomość można powziąć u Fabrykanta Powozów Laskowskiego, pod Nr 546.

Mam zaszczyt uwiadomić szan. Publiczność, iż tak jak lat poprzednich, tak w tym roku, na Święta Bożego Narodzenia, dostanie **Strucli** tak maślanych z przyprawami jak i wodnych czyli postaych z anyżkiem naróżne ceny w moich Sklepekach piekarskich: pod Nr 467 przy ulicy Senatorskiej w domu W. Lewenbergera; pod Nr 481 w bramie przy ulicy Miódowej w domu W. Drac; pod Nr 477 przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu W. Bocka; pod Nr 373 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i rogu Bednarskiej, w domu W. Schmidt i w domu własnym w Ryku Starego-Miasta pod Nr 65. — **Jan Steinmetz.**

WIADOMOŚĆ DLA PP. EMERYTÓW.

Blisko Warszawy w miłym położeniu nad Wisłą, w środku rozległego Parku jest kilka **Pomieszkań**, z zabudowaniami gospodarskimi i wszelkimi dogodnościami do wynajęcia każdego czasu na ciągle mieszkanie z Ogradami fruktowymi i warzywami, opalem, rybołówstwem, polowaniem, za bardzo przystępną cenę miesięcznie lub kwartalnie opłacaniem, stosownie do życzenia lokatorów. — Komunikacja z Warszawą codziennie, wszelkich artykułów żywności można dostać w miejsc. Blizsza wiadomość u Rządcy Hotelu Drezeńskiego przy ulicy Długiej.

Kto z Ubywateli, życzy sobie w roku przyszłym sprzedać **MAJATEK** znaczny, w dobrym gruncie, lub znaczniejszą ilość Drzewa Sosnowego lub Dębowego, w przyzwoitych rozmiarach, proszony jest przesłać opis szczegółowy do Berlina, pod adresem **J. v. G.**, post restante **f. and.**, celem wniesienia o ten przedmiot w korespondencję.

Do Składu Różnych Towarów Rosyjskich, zaowładniedzł transport **KAWIORU** Astrachańskiego, świeżego, mało solonego, tegorocznego polowu, przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Bujoo, pod Nrem 497, wprost Handla Wgo Dobrycza. — **A. KUCHARIN.**

Przy ulicy Freta, pod Nrem 277, znajdują się **MAMKI** ze świeżym i młodym pokarmem. — Tamże są **POKOJA** z osobnemi włodami i stosownem umeblowaniem, dla osób potrzebujących odbyć słabość. — Wiadomość o tem powziąć można u Akuszerki Miasta Warszawy, Nowakowskiej, pod wyżej rzeczonym Numerem zamieszkałej.

W Restauracji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu dawniej Spiskiego pod Nr 64, codziennie dostać można **RYB** na porcje, a osoby życzące sobie zamówić kompletną **WIGILJĘ**, raczą się zgłosić dniem wprzód. — **Świdzki.**

Dnia 15 b. m., ujęto w lasach do dóbr Wągrodnio należących, dwa Ogary, t. j. Suka ciemna, podpalana pod brzuchem i nogi białe, Pies zaś cały żółty, z małą łatką białą na piersiach i koniec ogona biały. Zarząd tych lasów wzywa niewiadomego Właściciela, o odbiór takowych w jak najkrótszym czasie; prztem ponawia się Ostrzeżenie, że na territorium dóbr Obory i Wągrodnio, polowanie pod utratą Psów i Broni, zawsze zabronionem zostaje.

Dnia 18 b. m. o godzinie 2ej po południu, idąc ulicą Senatorską, około Wolbromskich Pałacu, została przytrzymana czarna Suczka, kosmata cała. Uprasza się o danie wiadomości do domu Nr 115 Wgo Olejkiewicza, na 1em piętrze, za nagrodą Rubli srebrem **10**. — Nieprawo przywłaszczyciel, w razie wykrycia, odpowiedzialności będzie pociążony.

Dnia 6 Grudnia, zginął Pies Wyżel, z kasztanowatemi łatami, tarantowaty, z ogonem długim, kielastym, lat dwa mający, mały, kłoby wieźniał o nim, niech da znać do Łazienek Królewskich, do Rządcy pałacu, za przyzwoitą nagrodą.

KALENDARZ PUGILARESOWY M. Fajansa, na rok 1859, po kop; 5 (gr: 10) za exemplarz, jest do nabycia w tegoż zakładzie Artystyczno-litograficznym, przy ulicy Długiej, pod Nrem 550, oraz we wszystkich znaczniejszych Księgarniach i składach Papieru w Warszawie i na prowincji.

Dzisiaj rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe zimna stopni 5. Dzisiaj rano wysokość wody na **Wille**, stopni 4 cali 4. (Przyb.).
TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, **Żydzi.**

Dzisiaj i jutro od god: 6ej wieczorem, w Zakładzie Piwa Bawarskiego przy ulicy Senatorskiej w pałacu Blanka, **P. E. Gutman** z Kompanją, w kostiumach Styryjskich, grać i śpiewać będzie.

Kiedy świątgi wieber więcej, Przy komiku jak to m.ilo, Gdy się z serca kto rozśmieje, Byle tylko z czego było.

Gdy Koleda już za pasem, Więc Xiążeczki miłe czasem, A że Bajki Rozbickiego, Są humoru wesołego, I Ramotki, Anegdoki, Mają także nowe zwrotki, Z tego Gwiazdka to wywodzi, Że je kupić nie zaszkodzi.

Cena po kop: sr: 30, a nabyć można we wszystkich Księgarniach i w mieszkaniu Autora przy ulicy Bielańskiej Nr 608.